



# Stworzenie, część 2 - O upadku człowieka

(część 1)

Wielu wiąże fenomenalny postęp techniki ostatniego stulecia z ewolucyjnym rozwojem wrodzonej inteligencji człowieka. Czy znaleźliby się chętni do stwierdzenia, że jesteśmy dzisiaj inteligentniejsi od autorów Amerykańskiej Konstytucji, Leonarda da Vinci, apostoła Pawła, Mojżesza czy Abrahama?

W przeważającej większości dzisiejszy postęp wynika z wykorzystania bezrozumnych komputerów, które poza wieloma zaletami przyczyniły się także do rozwoju samozagłady. Większość wybitnych umysłów przeszłości okazywało nieporównywalnie większą odpowiedzialność za losy ludzkości.

Poziom wiedzy nie jest miarodajnym wskaźnikiem inteligencji człowieka. Jest nim raczej wykorzystanie wiedzy dla dobra człowieka. Pod tym względem dzisiejsza sytuacja jest powtórzeniem starej prawdy.

Kiedy darwinizm został po raz pierwszy podsunęty łątowiernej ludzkości w formie rzekomo naukowej teorii, poprawnej w porównaniu z opisem w Ks. Rodzaju, nie można było wówczas łatwo odrzucić stwierdzenia o ewolucji gatunku ludzkiego w kierunku wyższego i doskonalszego poziomu egzystencji. W świetle ostatnich odkryć w dziedzinie archeologii naukowcy przyznają, że każdy szczegół, dotychczas nie odkryty za pomocą kilofa i łopaty archeologów, wydaje się potwierdzać, że człowiek współczesny nie jest tak doskonały intelektualnie i fizycznie jak było to w czasach, gdy –jak ewolucjoniści każą nam wierzyć – człowiek był tylko o krok w rozwoju od małpy człekokształtnej.

Wiemy, że najwcześniejsi mieszkańcy Mezopotamii, która jest ogólnie uważana za kolebkę cywilizacji, jak i najwcześniejsze ludy Egiptu, Krety, Azji Mniejszej posiadały poziom cywilizacji, który przewyższał poziom cywilizacji europejskiej z przed trzech wieków. W rzeczywistości poziom życia tych ludzi porównywany być może z poziomem życia w naszych czasach. Człowiek tamtych czasów nie był prymitywnym „jaskiniowym” bydlęciem, jak przedstawiają to liczni fanteści w swych wymagowanych historiach. Jaskiniowcowi, dzicy kanibale rzeczywiście pojawili się na świecie. Było to jednak efektem uwstecznienia procesu przeciwnego do rozwoju ewolucyjnego. Jest to tak oczywiste, że taki poważany naukowiec jak profesor John Arthur Thomas z Aberdeen, znany ewolucjonista, szczerze przyznaje:

„Współczesne badania odwodzą nas od obrazu człowieka pierwotnego widzianego jako istota tępa, bydlęca, lubieżna i wojownicza. Jest więcej dowodów na to, żeby uważać człowieka pierwotnego za istotę mądrą, uprzejmą, hojną i pełną inwencji”.

Jako dalszy dowód na to, iż obecnie naukowcy zmuszeni są odrzucać darwinowski mit o człowieku pierwotnym, ponurym bydlęciu, naszym przodku, zacytujemy fragment z prac profesora Alberta Shepparda i Johna Seybolda Marrisa. W pierwszym tomie ich dzieła pt. „Zarys historii” na stronie 28 i 29 mówią oni:

„Kiedy odkrywamy pierwszą stronę autentycznej historii, znajdujemy człowieka w posiadaniu prawie wszystkich podstawowych wynalazków. Posiadł on bowiem sztukę nie tylko używania, ale i również wykonywania narzędzi... W rysunkach, malarstwie i rzeźbie rozwinął on i zmanifestował wewnętrzne umiłowanie piękna... Taki obraz wyłaniający się z pierwszych kart historii nie różni się wiele od życia człowieka w naszych czasach w wielu rejonach świata. Jak doszło do odkrycia wszystkich tych wynalazków, dokładnie nie wiemy”.

## BIBLIA MA RACJĘ

Przyglądnąwszy się krótko opisowi stworzenia w pierwszym rozdziale Ks. Rodzaju widzimy, że zgadza się to z ostatnimi wynikami badań naukowych. Szczegółowy opis stworzenia człowieka jest również prawdziwy z naukowego punktu widzenia. Mówi on bowiem, że Pan Bóg stworzył człowieka z prochu ziemi. Dla naukowców jest rzeczą znaną od dawna fakt, że każdy pierwiastek ludzkiego ciała pochodzi z „matki ziemi”.

Znajdujemy naukowców, nawet ewolucjonistów, wypowiadających się otwarcie przeciw teorii ewolucji. Naukowców mówiących, że najnowsze fakty znane z wykopalisk ukazują, iż dawniej człowiek bliższy był doskonałości niż obecnie. W ten sposób jesteśmy upewnieni, że Biblia ma rację, gdyż mówi ona, że przy zakończeniu szóstego dnia Pan Bóg uczynił człowieka na obraz i podobieństwo swoje. Wyposażył go w zdolność rozeznawania pomiędzy dobrem a złem i przekazał mu prawo, według którego miał on żyć.

Przy tej okazji chcielibyśmy skomentować błędną teorię dotyczącą zapisu stworzenia w Ks. Rodzaju, która stała się dość popularna wśród niektórych grup. Teoria ta utrzymuje, że w pierwszym i drugim rozdziale 1 Mojż. zawarte są dwa różne opisy stworzenia człowieka. Opis



stworzenia z pierwszego rozdziału dotyczyć miałyby jako by stworzenia człowieka duchowego na obraz i podobieństwo Boże, podczas gdy opis z rozdziału drugiego dotyczyć miałyby człowieka cielesnego, grzesznego. Biblia ukazuje jednak, że teoria ta jest błędna.

Powinno się zauważyć, że Pan Bóg dał

*„...wszelkie ziele, wydawające z siebie nasienie, które jest na obliczu wszystkich ziemi; i wszelkie drzewo, na którym jest owoc drzewa, wydawające z siebie nasienie...” - 1 Mojż. 1:29*

na jedzenie dla mężczyzny i niewiasty opisanej w pierwszym rozdziale Księgi Rodzaju. Tak opisane materialne pożywienie nie wydaje się być przeznaczone dla w pełni duchowej istoty. Z drugiej zaś strony człowiek opisany w drugim rozdziale nie jest specjalnie określony jako cielesny z natury lub niegodziwy. Z faktu, że otrzymał on prawo posłuszeństwa oraz zdolność rozróżniania pomiędzy dobrem a złem wynika, że był on tym samym człowiekiem, o którym jest mowa w rozdziale pierwszym - człowiekiem stworzonym na obraz i podobieństwo Boże w pełni zdolnym przestrzegać Boskie prawo.

Poza tym w Nowym Testamencie wzmianki dotyczące początku rodu ludzkiego mówią o jednym człowieku. Utwierdzają one, że jego imię było Adam, że zgrzeszył on i został z tego grzechu odkupiony przez „ostatniego Adama”, którym jest „sam Pan z nieba” (1 Kor. 15:54-47).

Jak już zauważyliśmy, w pierwszym rozdziale Ks. Rodzaju znajduje się krótki opis sposobu w jaki stopniowo zostały przygotowane na ziemi warunki do życia dla człowieka. Rozdział ten kończy się stwierdzeniem dotyczącym stworzenia tej najważniejszej istoty, dla której przygotowywana była ziemia na mieszkanie. Rozdział drugi nie mówi o stworzeniu drugiego człowieka, lecz raczej podaje szczegóły dotyczące sposobu stworzenia człowieka opisanego w rozdziale pierwszym.

W rzeczywistości cała Biblia dotyczy tego człowieka i jego potomków. Księga Rodzaju nie tylko mówi nam, jak człowiek został stworzony, ale także opisuje historię jego nieposłuszeństwa Boskim prawom i następującą po nim karę śmierci. Pozostała część Biblii opisuje sposób, w jaki człowiek zostanie oswobodzony, a cała ziemia zostanie napełniona potomkami Adama. Wszyscy oni będą się cieszyć szczęśliwym życiem wiecznym pod warunkiem dobrowolnego i radosnego posłuszeństwa Boskim prawom.

Dla niektórych jest być może zaskoczeniem to, że opisane w Ks. Rodzaju stworzenie człowieka pod koniec szóstego dnia epokowego, jest dopiero początkiem te-

go, co Pan Bóg przewidział dla człowieka. O niższych formach życia zwierzęcego Stwórca powiedział:

*„Niech wyda ziemia duszę żyjącą według rodzaju swego... i stało się tak”.*

Człowiekowi Pan Bóg przykazał, aby się rozmnażał i napełniał ziemię oraz czynił ją sobie poddaną. Nie znajdujemy jednak stwierdzenia „i stało się tak”.

Nie znajdujemy także stwierdzenia, iż nadszedł wieczór i poranek dnia siódmego. Dlaczego taka różnica w stwierdzeniu dotyczącym człowieka i dnia siódmego? 1 Mojż. 2:2 (porównaj z 1 Mojż. 1:31) mówi, że Pan Bóg „dokończył” swego dzieła z dnia szóstego. Wskazuje to na fakt, że stworzenie człowieka miało miejsce pod koniec dnia szóstego. Nie było zatem czasu, by w ciągu szóstego dnia ziemia zapełniła się potomkami Adama. Zatem dzień ten nie mógł być zakończony stwierdzeniem „i stało się tak”.

Z faktu, że Pismo Święte nie mówi nam, iż nadszedł wieczór i poranek dnia siódmego wynika wskazanie, iż przed zakończeniem redagowania natchnionego zapisu Księgi Rodzaju siódmy dzień nie zakończył się. Wynika z tego także myśl, iż przed zakończeniem siódmego epokowego dnia wypełnić się musi Boskie zamierzenie napełnienia ziemi doskonałymi ludźmi. Wtedy dopiero dzieło siódmego dnia zakończone zostanie stwierdzeniem „i stało się tak” oraz „nadszedł wieczór i poranek dnia siódmego”.

## WOLNOŚĆ WYBORU

Kiedy zachwycamy się ogromem wszechświata i jego uporządkowaniem w każdym szczególe, nie powinniśmy przeoczyć faktu, iż Boskie prawa kontrolują wszystkie rzeczy, które zostały stworzone. Poza tymi prawami natury kryje się Ustawodawca, a cały świat funkcjonuje w oparciu o posłuszeństwo tym prawom. Jest to jednak ślepe, mechaniczne posłuszeństwo wymuszone przez moc Pana Boga i skorelowane z tysiącami stworzeń utworzonych przez mądrość Stwórcy.

Boski zamiar stworzenia człowieka oparty jest na poszanowaniu zasady posłuszeństwa, tak jak jest to w przypadku stworzenia gwiazd. Człowiek nie jest jednak maszyną. Został on stworzony na obraz i podobieństwo Boże, ze zdolnością do rozumowania i wyboru. Człowiekowi dana była umiejętność rozróżniania oraz wolność korzystania z możliwości wyboru. Pan Bóg w całej swej mocy nie powstrzyma ludzkiej wolności wyboru, a swe zamiary w odniesieniu do człowieka przeprowadzi nie przez przymus, a w oparciu o naukę zbudowaną na doświadczeniu.

Tak rozumując widzimy, że siódmy dzień stworzenia



przeznaczony jest na zrealizowanie Bożych zamierzeń odnośnie człowieka. Jaki jest sposób na osiągnięcie tych zamierzeń? Biblia mówi, że osiągnięte to jest przez doświadczenie całej rasy ludzkiej z powodu Adama, a następnie przez odkupienie i naprawienie ludzkości przez Chrystusa.

Każda generacja umierających dzieci Adama doświadcza łez i snu śmierci. Ten proces mnożenia się rodu ludzkiego dojdzie do punktu, w którym liczba narodzonych napełni ziemię.

Wtedy nadejdzie czas na końcową scenę siódmego dnia stworzenia - ostatnie tysiąc lat, przeznaczone na naprawienie rodzaju ludzkiego. Ludzie zostaną nie tylko wzbudzeni ze snu śmierci, ale będzie także dana im indywidualna możliwość doświadczenia dobra i porównania go z doświadczeniem zła nabytym przed zapadnięciem w sen śmierci.

W ten sposób poznają ludzie dobro poprzez doświadczenie zła. Nauczą się, czym jest straszliwa konsekwencja nieposłuszeństwa Boskim prawom i co jest rezultatem posłuszeństwa. Wtedy będą mogli oni dokonać inteligentnego wyboru, jaką drogę postępowania obrać. Bez wątplenia większość opowiadać się będzie za posłuszeństwem i będzie to decyzja dobrowolna i entuzjastyczna. Ten końcowy wybór posłuszeństwa spowoduje zapanowanie wśród ludzi porządku i takiej harmonii jak wśród gwiazd naszego systemu słonecznego.

Do tego czasu lekcja posłuszeństwa Boskim prawom w odniesieniu do posiadającego wolną wolę człowieka

uważana być może za część procesu stwarzania. Kiedy Adam został stworzony, Pan Bóg powiedział, iż było to „bardzo dobre” (1 Mojż. 1:31). Jednak dopiero po doświadczeniu zła człowiek będzie mógł stać się końcowym efektem Boskiego stworzenia. Proces ten dotyczy wszystkich ludzi z rodu Adama.

Pismo Święte wskazuje, że w przybliżeniu około sześć tysięcy lat potrzebne było na zrealizowanie tego procesu uczenia i nadchodzi jeszcze jeden tysiąc lat, tysiąc lat Królestwa Chrystusowego. Istnieje wiele dowodów, że właśnie teraz nastaje ów ostatni tysiącletni okres siódmego, epokowego dnia stworzenia.

W ciągu tego ostatniego tysiąca lat w sercach ludzkich zapanuje wola Boża w odpowiedzi na modlitwę chrześcijan

*„Przyjdź królestwo twoje. Bądź wola twoja jako w niebie tak i na ziemi”.*

Kiedy wola Boża, Jego prawa zapanują wśród ludzi, praca siódmego dnia będzie zakończona. Ziemia będzie napełniona ludźmi doskonałymi i szczęśliwymi, radującymi się Bożą łaską i błogosławieństwem życia wiecznego.

[\(część 3\)](#)

The Dawn  
R-  
„Straż”